



(ze str. 4)

## Bałoszyce – romantyzm i tajemnica.

Wszystko się zmieniło, gdy kilka lat temu przyjechali tu inwestorzy-entuzjaści: Jarosław Ptach, Jan Miniszewski i Zygfryd Łyciwek, zdecydowani tchnąć w pałac nowe życie, przekształcić go w pociągający obiekt turystyczny i tak przywrócić Polsce pomnik architektury, którego omal nie stracono. W archiwum niemieckiego Muzeum imienia Münstera odnaleziono dokumenty, szkice, zdjęcia i inne materiały o pałacu. Głównym celem było przywrócenie pierwotnego kształtu architektonicznego oraz wystroju wnętrza z połowy XIX wieku. W 2002 roku zaczęto odbudowę, pałac przyjął pierwszych lokatorów. Dziś to jedna z głównych osobliwości Pojezierza Ławskiego. Podstawowa koncepcja, której muszą się trzymać jego obecni posiadacze – to to, że pałac-hotel musi przede wszystkim zachęcać do odpoczynku na łonie przyrody. Służy temu organizowanie różnych świąt, wesel, korporacyjnych przyjęć, jak również konferencji, seminariów oraz innych poważnych imprez w niestandardowych warunkach, gdy część oficjalną można ciekawie połączyć z możliwością zrelaksowania się. To właśnie pałac Bałoszyce został w zeszłym roku wybrany na miejsce odpoczynku i odprężenia męskiej drużyny siatkówki z Rosji przed olimpiadą w Atenach. I nasi chłopcy byli bardzo zadowoleni, o czym świadczy zapisek w księdze gości honorowych.

Inny kierunek – to organizacja na terenie pałacu zajęć „Letniej akademii muzycznej”, które odbywały się tu już czterokrotnie. Z całej Polski i zza granicy przyjeżdżają tu utalentowane dzieci. Pedagodzy są doskonałymi specjalistami. Oprócz znanych polskich muzyków zapraszano również gości zza granicy, jak na przykład profesora z Maastricht (Holandia) Roberta Schroedera. Organizator „Akademii” Jefim Stinerman z Torunia niedawno odwiedził Kaliningrad, spotkał się z kierownikiem Zespołu Kameralnego Instrumentów Strunowych Filharmonii Obwodowej, zasłużonym artystą Aleksandrem Andriejewem. Możliwe więc, że nasi młodzi utalentowani muzycy też będą mogli brać lekcje w pałacu Bałoszyce. Nawiasem mówiąc,

ten projekt zostanie zrealizowany przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej.

Oprócz tego w parku periodycznie organizuje się plenery malarzy, którzy zjeżdżają się tu ze wszystkich stron Polski. Dobre położenie Bałoszyce decyduje o tym, że pałac może stać się na kilka dni bazą, z której turyści mogą podróżować w celu zapoznania się z pobliskimi osobliwościami w skali światowej: do zamków krzyżackich – w Malborku, Gniewie, Kwidzynie, szlakami wybitnego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika – do Torunia, Olsztyna, Lidzbarka Warmińskiego, do uzdrowisk nad morzem (Sopot, Gdynia, Krynica Morska), do hanzeatyckiego Gdańska, do skansenu w Olsztynku, na pola bitwy grunwaldzkiej 1410 r., do znajdującego w pobliżu gospodarstwa rybnego i do innych ciekawych miejsc. Nieopodal, pod Tanenbergiem (Stębarkiem), jesienią 1914 roku miała miejsce słynna bitwa pierwszej wojny światowej między wojskami rosyjskimi i niemieckimi. Dla turystów z Rosji mogą być zorganizowane wycieczki do tablicy pamiątkowej w miejscu bitwy z przewodnikiem mówiącym po rosyjsku.

Dziewicza przyroda Wzgórz



Dylewskich usposabia do aktywnego odpoczynku na łonie

przyrody – spacerów, wypraw turystycznych, wycieczek rowerowych lub konnych. W gospodarstwie pomocniczym pałacu Bałoszyce jest stajnia, doświadczeni instruktorzy mogą nauczyć chętnych jazdy konnej.

### Tajemnica „białej czakry”

Tylny ganek pałacu Bałoszyce wychodzi na park, który położony jest na powierzchni 4 hektarów. Park jest unikalny już sam w sobie – rośnie tu 550 różnych gatunków drzew i krzewów ze wszystkich kontynentów. Wśród nich – magnolia, katalpa, azalia i inne rzadkie dla tutejszej szerokości geograficznej gatunki roślin.

Jeszcze jedna godna uwagi

rzecz została odkryta zupełnie niedawno. W maju 2005 roku na jednej z działek parku, w odległości 50 metrów od pałacu, Alicja Rospond, specjalistka z dziedziny radiestezji i bioterapii z Gdańska, odkryła węzeł energetyczny intensywnie promienujący energią pozytywną – tak zwaną „białą czakrę”. Siła promienowania jest nie mniejsza niż u poznanej już przez specjalistów wawelskiej „białej czakry” w Krakowie.



O tym, że w miejscowym parku już za czasów byłych gospodarzy działo się coś podobnego, ludzie domyślali się, ale był on zamknięty dla publiczności. Miejsce największej intensywności

działania „białej czakry” pozostawało nieznane przez długi czas. Ale fakt istnienia pewnej energii potwierdzało to, że w rodzie von Brünnecke było wielu ludzi długowiecznych. Jeden z nich dożył aż 120 lat!

Alicja Rospond zwróciła uwagę na pięć wiekowych drzew – dwa buki i trzy dęby – tworzących geometrycznie



prawidłowy okrąg. Właśnie tutaj odkryto najbardziej intensywnie promienowanie. Samo pojęcie „czakra” pochodzi z hinduizmu i oznacza „kwiat lotosu”. Uważa się, że przebywanie w miejscu, gdzie koncentruje się i przecina energia ziemi i kosmosu znacznie polepsza samopoczucie i sprzyja leczeniu różnych chorób.

W każdym razie warto odwiedzić Bałoszyce, żeby odczuć niepowtarzalną atmosferę wspaniałego romantycznego odpoczynku w otoczeniu troskliwych ludzi.

**Dmitrij Osipow**

Foto autora i red.